

Azjatyckie zagrożenie

Chińskie odlewy przebijają cenowo produkty europejskie. Co więcej, są coraz lepsze jakościowo. Aby móc z nimi konkurować, polskie odlewnie muszą skupić się na wzroście wydajności, obniżaniu kosztów i wdrażaniu nowych technologii – radzi **ANDRZEJ RYBA**, prezes Odlewniczej Izby Gospodarczej



Jaka jest obecna sytuacja polskiej branży odlewniczej? Czy mógłby pan krótko scharakteryzować jej strukturę i kondycję: liczbę zakładów, ich wielkość, wydajność produkcyjną, stopień nowoczesności, zatrudnienie itp.?

– Polskie odlewnictwo zajmuje pod względem wielkości produkcji szóstą miejsce w Europie. Obecnie w Polsce jest około 390 odlewni, w tym 180 odlewni żeliwa, 36 odlewni staliwa i 245 odlewni metali nieżelaznych (aluminium, miedź, magnez).

61 proc. odlewni to podmioty samodzielne, pozostałe 39 proc. natomiast to wydziały przedsiębiorstw. Z tego 58 proc. to spółki akcyjne oraz spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. 94 proc. odlewni należy do sektora małych i średnich przedsiębiorstw.

W odlewnictwie pracuje aktualnie około 24,3 tysięcy ludzi, co oznacza spadek o 15 proc. w ciągu ostatnich 5 lat. Wraz ze spadkiem zatrudnienia w odlewnictwie rośnie jednak wydajność produkcyjna. W roku 2005 wynosiła średnio 33,2 tony w ciągu roku na jednego zatrudnionego. Trzeba tu jednak wspomnieć, że ta wartość w UE oscyluje średnio w granicach 50 ton, natomiast

w Niemczech i we Francji wynosi ok. 100 ton.

Przełom lat to dobry moment na podsumowanie. Jak kształtowała się zeszłoroczna produkcja na tle lat poprzednich? Jaka jej część przypadła na eksport?

– Biorąc pod uwagę najnowsze dane ekonomiczne oraz prognozy, przewidywany jest wzrost produkcji odlewów na całym świecie. Podobnie rzecz się ma u nas w kraju.

Produkcja odlewów w Polsce rośnie systematycznie od lat. Poprawia się też wydajność. Całkowita produkcja odlewów w Polsce w roku 2005 to 817 tysięcy ton, z czego aż 49 proc. przeznaczono na eksport (97 proc. do Unii Europejskiej). Łączna wartość eksportu to 2780

– Polskie odlewnie muszą skupić się na wzroście wydajności, obniżaniu kosztów, a także wdrażaniu tak zwanych Best Available Techniques, czyli najlepszych dostępnych technik. Konieczne jest także zwrócenie uwagi na ochronę środowiska – uzyskiwanie pozwoleń zintegrowanych, które z punktu widzenia Unii Europejskiej są niezbędne, jeśli odlewnia chce wciąż działać.

Poważnym problemem branży i dużym zagrożeniem dla zakładów w Europie jest import wyrobów odlewniczych z Azji. Jakie są prognozy w tym zakresie na następne lata? Jak można „walczyć” z tym zjawiskiem?

– Ze zjawiskiem tym „walczy” od dłuższego czasu cały odlewniczy rynek europejski. Chińskie odlewy przebijają

Produkcja odlewów w Polsce od lat systematycznie rośnie. Poprawia się też wydajność

milionów złotych. 55 proc. eksportu to odlewy przeznaczone dla przemysłu motoryzacyjnego.

Mimo że eksport odlewów stanowi dość dużą część produkcji, Polska jest również importerem. W 2005 roku importowano 336 tysięcy ton odlewów.

Co należy zmienić, żeby polskie odlewnictwo było bardziej konkurencyjne? W jaki sposób poprawić funkcjonowanie polskich odlewni?

cenowo produkty europejskie. Do niedawna jeszcze odstawiały jakościowo od swoich odpowiedników z USA czy Europy, jednak ostatnio i na tej płaszczyźnie starają się konkurować. Na rzecz odlewnictwa europejskiego przemawia wciąż fakt, że import odlewów z Azji jest ryzykowny, co jest związane z problemami logistycznymi.

Ostatnie spotkania i konferencje, na przykład podczas Międzynarodowego ►

